

Reinhard Wenskus (1916–2002)

W 1986 roku w Sigmaringen ukazały się *Pisma wybrane* zasłużonego niemieckiego historyka Reinharda Wenskusa. Skąpy wstęp pióra Hansa Patze¹, obszerna *tabula gratulatoria*, bibliografia prac uczonego dopełniały *Księgę pamiątkową* długo jeszcze później aktywnego twórczo badacza. Dokonany przez niego samego wybór pism był znamienity i wiele mówiący: na 19 przedrukowanych artykułów, 9 odnosiło się do historii Prus w średniowieczu i epoce wczesnonowożytnej. Taki wybór pozostawał w pewnej dysproporcji w stosunku do udziału tej problematyki w całokształcie jego badań, które rozciągały się chronologicznie od starożytności po wiek XX², miał jednak ścisły związek z pochodzeniem i sentymentami badacza, który początek swojej kariery naukowej związał z Marburgiem, a koniec z Getyngą.

Reinhard Wenskus³ urodził się 10.03.1916 r. w Saugen, lit. Saugos (powiat Heydekrug) we wschodnich Prusach (Niemcy). Obszar ten przypadł w 1923 roku Litwie. Rodzina opuściła rodzinny dom matki Wenskusa w Saugos, o nazwie „Surawischke/Surawiszki” i już w 1918 roku przeprowadziła się do Tylży. Jego ojcem był Rudolf Wenskus, zawodowy żołnierz (finalnie porucznik Landwery), matką Helena z domu Wallukat, która mówiła jeszcze po litewsku (Niederlitauisch). Z zawodu była krawcową.

Rudolf Wenskus (senior) nigdy nie wstąpił do NSDAP i obu swym córkom zabronił wstąpienia do Bund Deutscher Mädchen. Były jedyne w swojej grupie wiekowej w całej Tylży. To prawdopodobnie kosztowało życie Rudolfa, starszego brata Reinharda, którego, ciężko chorego, nie chciano przyjąć do szpitala w Tylży. Łóżka były zarezerwowane dla „dobrych Niemców”. Do roku 1946 zmarła większość rodu Reinharda, szczególnie śmierć siostry Annelise.

¹ Bernhard Hans Patze (1919–1995) jeden z najwybitniejszych przedstawicieli nurtu badań nad historią regionalną w XX wieku w Niemczech, zob. o nim J. Strzelczyk, Hans Patze, *Mediewiści*, VI, 2018, s. 145–152.

² Nie ma niestety dotąd, opublikowanego, pełnego wykazu prac naukowych Wenskusa. Prace ogłoszone do 1986 i recenzje jego książek zostały zestawione w R. Wenskus, *Ausgewählte Aufsätze zum frühen und preußischen Mittelalter*. Festgabe zu seinem 70. Geburtstag, hrsg. H. Patze, Sigmaringen 1986, s. 474–482 (dalej cytowane jako Wenskus, AA).

³ Nazwisko Wenskus pochodzi od dolnoniemieckiego Wenske, co miałoby znaczyć tyle, co „Wenzel”. Wenskus jest zlituanizowaną formą patronimikonu Wenske. Pod koniec XIV wieku Wenske byli łowczymi u arcybiskupa Sambii. Planowanej historii rodu nie zdołał niestety słynny mediewista urzeczywistnić.

Rudolf, ojciec Reinharda, odniósł poważną kontuzję podczas I wojny światowej i z wolna stracił wzrok. Rodzina utrzymywała się z jego niewielkiej renty i wsparcia krewnych. W wieku lat 12 Reinhard otrzymał w prezencie od jednego ze swych stryjów, dyrektora gimnazjum w Kłajpedzie, książkę historyczną, którą przeczytał podczas swojej ciężkiej choroby i to wówczas postanowił zostać historykiem, ale na takie wykształcenie brakowało rodzinie środków. Wakacje spędzał w miejscu urodzenia, w krytym strzechą domu w Saugos. Wenskus ukończył szkołę kupiecką w Tylży o nazwie „Mernati” (Mertens Nachfolger Tylsit), potem podjął pracę i odbył obowiązkową służbę wojskową. Podczas wojny wziął do niewoli i uratował życie sowieckiemu żołnierzowi. Z kolei sam trafił do sowieckiej niewoli, z której zbiegł. Jeden semestr spędził we Wiedniu, gdzie w ramach programu Langemarck uzyskał (nieuznaną po wojnie) maturę. Na koniec wojny znalazł się na froncie zachodnim i został wzięty do niewoli przez Amerykanów. Pracował w gospodarstwie rolnym opodal Banz (Frankonia). Na koniec znalazł się w Hannowerze, gdzie pracował w kierowanej przez Brytyjczyków formacji „Heating and Plumbing”, stąd wyniósł świetną znajomość angielskiego i ponownie, w szkole wieczorowej, uzyskał maturę.

Swoją przyszłą żonę Hellę poznał podczas studium języka starocerkiewnoślwiańskiego w Marburgu. Ślub wzięli w 1951 roku. Wenskus był wyznania ewangelickiego. Syn jego Rupert odziedziczył matematyczne zdolności ojca i został fizykiem. Córka, Otta, chciała w rzeczywistości zostać historykiem, ale obawiając się posądzenia o korzystanie ze wsparcia ojca w karierze zawodowej ostatecznie wybrała inną dyscyplinę naukową. Dziś jest profesorem germanistyki na Uniwersytecie w Innsbrucku. Wnuk Reinharda Wenskusa, Roland, jest historykiem, zajmuje się epoką krucjat i przygotowuje swą rozprawę doktorską.

Na hobby Wenskus nie miał zbyt wiele czasu. Wakacje lubił spędzać w Skandynawii, szczególnie w Finlandii, której krajobrazy przypominały mu krajobrazy nadniemeńskie. Jeździł konno, uprawiał wioślarstwo. Zafascynowany był amerykańskim „Dzikim Zachodem”, który dość gruntownie zjeździł będąc już na emeryturze. Interesował się nie tylko badawczo życiem Indian, zwłaszcza Hopi. Fascynowała go także historia i kultura Japonii. Kraju pochodzenia nie chciał odwiedzać ze względów emocjonalnych, nawet gdy powstały po temu możliwości. Regularnie abonował i od deski do deski czytał jednak „Memeler Dampfboot”. Otta Wenskus wspomina, że chętnie czytywał także *Pana Tadeusza* w niemieckim przekładzie Hermanna Buddensiega i cytował często słynną frazę „Litauen-Du mein Vaterland”. Był gościnny, z polskich badaczy był u niego Marian Biskup, ale z nikim z kolegów w Niemczech nie przeszedł na „ty”⁴.

⁴ Większość informacji o charakterze rodzinnym i nie tylko nadesłała mi pani prof. Otta Wenskus, córka uczonego, za co Jej na tym miejscu serdecznie dziękuję. Jest to nie mniej niż 10 mejli datowanych od 29.09.2022 do 20.10.2022 i dłuższa rozmowa telefoniczna z 16.10.2022. Za niektóre dane i wszelkie wysiłki w celu ich zdobycia dziękuję również panu Rolandowi Wenskusowi, wnukowi Reinharda W. Drukowane informacje o nim są tu bardzo skąpe, zob. Patze, w: Wenskus, AA, s. XI; Catalogus Professorum Academiae Marburgensis, t. 2, s. 634; Wer ist wer? 29, 1990–1991, s. 1458; Kürschners Deutscher Gelehrten-Kalender, 19. Ausgabe, München 2003, t. 3, s. 3650–3651.

W latach 1949–1954 Reinhard Wenskus studiował na Uniwersytecie w Marburgu historię, archeologię, etnologię i germanistykę jako stypendysta *Studienstiftung des Deutschen Volkes*. To właśnie tak szeroko zakrojone studia stały się źródłem jego późniejszych inspiracji i sukcesów badawczych. W 1954 roku złożył egzamin państwowy i uzyskał doktorat. W 1959, nadal w Marburgu, habilitował się, w 1963 roku otrzymał powołanie na Uniwersytet w Getyndze jako profesor zwyczajny historii średniowiecznej, gdzie pozostał do swej emerytury w roku 1981. Od kwietnia 1970 roku do października 1972 roku pełnił funkcję dziekana Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu w Getyndze. Z funkcją tą pożegnał się z uczuciem ulgi, gdyż zabierała mu mnóstwo czasu, który pragnął poświęcić wyłącznie badaniom historycznym.

W Marburgu Wenskus spotkał zaledwie o cztery lata od niego starszego Helmuta Beumanna, mediewistę, który podjął pracę na uniwersytecie w maju 1946, a w roku 1952 uzyskał profesurę zwyczajną. Warunki pracy badawczej w Marburgu były bardzo dobre, zwłaszcza, gdy biblioteka została wzmocniona przeniesieniem części zbiorów berlińskiej Staatsbibliothek. Był to jeden z pierwszych uniwersytetów w Niemczech, który wznowił regularną działalność akademicką i był pierwszą ogrzewaną w zimie powojenną niemiecką uczelnią. Powojenne środowisko naukowe Marburga gromadziło różnych ludzi, lecz było raczej konserwatywne⁵. W środowisku historyków marburskich, podobnie jak i na wielu innych uniwersytetach w Republice Federalnej Niemiec, kontynuowano lub inicjowano badania naukowe nad niemieckim Wschodem, kładąc nacisk na badania nad byłymi terytoriami Niemiec, które układy alianckie w Jałcie i Poczdamie przyznały Polsce, Czechosłowacji i Związkowi Sowieckiemu. Te badania niemieckiej kultury na Wschodzie przynosiły z wolna prze wartościowanie spojrzeń na funkcje i rolę niemieckiej ekspansji na wschodzie, ale miały też wiele innych, bardziej przyziemnych, celów na względzie, jak utrzymywanie w świadomości powszechnej pamięci o niemieckości tych ziem i — niestety — podtrzymywania już dawniej wykreowanego, niekorzystnego wizerunku kulturowego sąsiadów ze wschodu⁶.

Na mediewistę Beumanna wielki wpływ wywarł Siegmund Hellmann i jego zasady interpretacji tekstów źródłowych. Ten miał za mentorów Maxa Webera i filologa Ludwiga Traube, a oni obaj, co warto tutaj mocno podkreślić, byli uczniami Theodora Mommsena — starożytnika kompletnego. Był to intelektualny krąg, którego nikt powstydzić się nie mógł. Beumann interesował się w tym czasie epoką ottońską⁷ i rozprawa doktorska Reinharda Wenskusa *Studien zur historisch-politi-*

⁵ Nie podzielam tutaj do końca opinii wyrażonej przez D. Sikorskiego, Helmut Beumann (1912–1995), *Mediewiści* IX, 2021, który zauważa, s. 42: „kadra była zdenazifikowana”, by kilka linijek niżej napisać o zatrudnieniu w Marburgu historyka Waltera Schlesingera, byłego nazisty, co prawda stało się to wiele lat po wojnie. E.E. Stengel został wprowadzony na uniwersytecie „emerytowany” w 1946, ale przeżywał w innych instytucjach naukowych.

⁶ Ten typ historycznej sugestii bywał, jak miałem okazję przekonać się osobiście, produktywny. W roku 2000 w Niemieckim Instytucie Archeologicznym w Rzymie, pewien doktoryzowany archeolog powiedział mi wprost: „dla nas Niemców wszystko na wschód od Odry jest barbarzyństwem”. In vino veritas, niestety. Reszta międzynarodowego towarzystwa była raczej zdumiona.

⁷ Zob. tytuły jego ówczesnych prac przytoczone przez Sikorskiego, Helmut Beumann, s. 40–42.

schen Gedankenwelt Bruns von Querfurt przyjęta w semestrze zimowym 1953/1954 przez Fakultet Filozoficzny marburskiego uniwersytetu, wyrastała z tych zainteresowań⁸. Pomyślana jednak jako studium z historii idei rozprawa (uwidacznia się tu także wpływ myśli poległego na wojnie w funkcji tłumacza Carla Erdmanna) wcale nie wiązała się tak bardzo ze stosunkami niemiecko-polskimi, jak informuje H. Beck⁹ (choć naturalnie są one także widoczne), ale z próbą znalezienia odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób źródła przekazujące nam obraz Ottona III (w danym wypadku najbardziej Bruno z Querfurtu/Kwerfurtu, chociaż nie tylko), uwikłane w walkę politycznych i ideowych prądów epoki, stały się przyczyną wytworzenia dominującego do początku lat pięćdziesiątych XX wieku historiograficznego wizerunku Ottona III. Wenskus szukał także odpowiedzi na pytanie, jak dalece teksty te są fałszywie przez tę historiografię interpretowane. Jego zdaniem państwo ottońskie nie jest dla Brunona państwem rzymskim. Imperium Romanum nie miało dla niego żadnego eschatologicznego znaczenia (s. 199)¹⁰. Bruno był dla Wenskusa reprezentantem teokratycznej, a nie hierokratycznej teorii politycznej i nie może być uważany za poprzednika Grzegorza VII. Wenskus polemizował z poglądem R. Holtzmanna, że Brunon był zaufanym współpracownikiem Ottona III w jego wielkich planach wschodnich, i był zdania, że łączyło ich jedynie lokalizowanie w Polsce centrum wielkich planów misyjnych (s. 182–183). Wenskus badał także cele i okoliczności misji pruskiej św. Wojciecha i starał się dać zniuansowany obraz jego aktywności misyjnej podkreślając wszakże polityczne motywy opuszczenia przez niego Czech.

Generalnie Wenskus niesłuchanie wysoko ocenił formację intelektualną Brunona, uznając go, za Carlem Erdmannem, za jedną z najbardziej interesujących postaci ówczesnych Niemiec. Ogromnie wiele wysiłku poświęcił podstawie rękopiśmiennej dzieł Brunona, wskazując, że są jeszcze liczne nieopublikowane manuskrypty *Żywotu św. Wojciecha*, s. 7–68 i z ważną konkluzją, że edycja Bzoviusa (Abraham Bzowski) nie dysponowała jakimś szczególnie dobrym, zaginionym rękopisem *Żywotu Św. Wojciecha*, (s. 67), jak wcześniej przypuszczano.

Była to jego pierwsza opublikowana książka. Miał wtedy lat czterdzieści. Praca była wzorcowa pod każdym względem. Zwłaszcza, co cechowało całą jego twórczość, perfekcyjna pod względem warsztatowym¹¹. Wenskus wykorzystał w niej liczne prace polskich badaczy, A. Bielowskiego, W. Abrahama, Z. Karwowskiej, W. i St. Kętrzyńskich, G. Labudy, H. Łowmiańskiego, Z. Kozłowskiej-Budkowej, St. Zakrzewskiego (bardzo gęsto cytowany) i wielu innych. Wenskus po polsku nie mówił, ale czytał biegle, w trudniejszych sytuacjach — jak poinformowała mnie córka uczonego, prof. Otta Wenskus — wspomagała go pochodząca z Kaszub pomoc do-

⁸ R. Wenskus, *Studien zur historisch-politischen Gedankenwelt Bruns von Querfurt*, (Mitteldeutsche Forschungen, 5), Münster–Köln 1956.

⁹ H. Beck, Wenskus, Reinhard, *Reallexikon der germanischen Altertumskunde*, 33, 2006, s. 455.

¹⁰ Wenskus, *Studien*, s. 199: Das ottonische Reich ist kein römisches.

¹¹ Podkreślała to i polska recenzentka jego rozprawy, J. Karwasińska, *SŻ*, 6, 1961, s. 169. Tej recenzji nie wychwycono w wykazie zamieszczonym w Wenskus, AA, s. 474.

mowa. Rozprawa ta zachowuje w wielu punktach swą wartość do dziś¹² i dowodzi niezbicie jak ważną rolę odgrywa w późniejszym rozwoju naukowym historyka dobrze napisana praca doktorska.

Na jej obrzeżach Wenskus opublikował jeszcze dwa artykuły mające ścisły związek Brunonem z Kwerfurtu i dziejami Polski około roku 1000¹³. Jednocześnie pojawiły się już pierwsze zwiastuny jego głównych kierunków badań w latach następnych: kartografii historycznej, roli arystokracji w Prusach i w państwie frankijsko-niemieckim. Przede wszystkim pracował nad habilitacją. Zwrócił się w kierunku badań nad formowaniem się wczesnośredniowiecznych, etnicznych, barbarzyńskich podstaw Europy.

Habilitował się w 1959 roku w zakresie historii średniowiecznej i nowożytnej na podstawie rozprawy *Stammesbildung und Verfassung. Das Werden der frühmittelalterlichen gentes*, opublikowanej dwa lata później¹⁴. Dość wcześnie stało się jasne, że było to jego *opus magnum*, „zapewne najważniejsza praca ostatnich dziesiętków lat z zakresu *Verfassungsgeschichte* wczesnego średniowiecza”¹⁵, która do dziś wywołuje dyskusje światowej historiografii. Dzieło czerpało inspiracje z kilku stron, najpierw były to doświadczenia personalne Wenskusa, który wzrastał w kraju, w którym stykały się kultury i żywioły niemiecki, litewski i polski. Następnie do pojawienia się samego zamysłu przyczyniło się odkrycie przez Wolfganga Fritze w Marburgu (w Marburger Kugelhaus) niepublikowanych pism Alfreda Dove (1844–1916)¹⁶ z lat dziewięćdziesiątych XIX wieku na temat istoty konstrukcji/składu wczesnośredniowiecznych *gentes*¹⁷. Realizacja potężnego, szeroko zakrojonego, wielostronnego studium nie byłaby jednak możliwa bez wszechstronnego wykształcenia autora aż w kilku dziedzinach, etnosocjologii, językoznawstwa, archeologii. Wprawdzie autor, jako mediewista, obawiał się nieco wejścia na obszar badań wymagających kompetencji starożytnika, prahistoryka i językoznawcy, zakładał, że może popełnić błędy interpretacyjne, ale liczył na to, że jego starania o ustalenia ogólniejszych tendencji spowodują wybaczenie mu błędów interpretacyjnych w kwestiach szczegółowych¹⁸. Nie były

¹² Potwierdził to dr M. Sosnowski, znawca spuścizny Brunona z Kwerfurtu, w rozmowie z dn. 4.10.2020. Na tym miejscu dziękuję Mu także, poza innymi wskazówkami bibliograficznymi, za przesłanie artykułu referującego aktualny stan badań (w tym przede wszystkim badań kodykologicznych) nad dziełami Brunona, M. Sosnowski, *Towards the New Edition of Collected Works of Bruno of Querfurt — Textual Tradition and Literary Context*, *Quaestiones Mediaevaliae Novae*, 24, 2019, s. 217–288.

¹³ R. Wenskus, *Über den Quellenwert des „Lobgedichtes auf den Hl Adalbert“ für die Vorgänge in Gnesen*, *Archiv für Diplomatik* 1, 1955, s. 250–256; idem, *Forschungsbericht, Brun von Querfurt und die Stiftung des Erzbistums Gnesen*, *Zeitschrift für Ostforschung* 5, 1956, s. 524–537.

¹⁴ R. Wenskus, *Stammesbildung und Verfassung. Das Werden der frühmittelalterlichen gentes*, Köln–Graz 1961, ss. 656, wyd. II, Köln 1977, tekstowo identyczne, z dodanym jednak wstępem autora. Cytuję według dostępnego mi wydania pierwszego.

¹⁵ Patze, w: Wenskus, AA, s. XI.

¹⁶ O. Dammann, Dove, Alfred, *Neue Deutsche Biographie*, 4, 1959, s. 91–92 [online version]. Berliński historyk i eseista.

¹⁷ Tak Patze, w: Wenskus, AA, s. XI. Jednak w treści i bibliografii *Stammesbildung und Verfassung* nie udało mi się odnaleźć śladu lektury tych pism. Z prac A. Dove przytoczona jest tylko jego słynna, ale przecież publikowana rozprawa z 1916 roku.

¹⁸ Wenskus, *Stammesbildung und Verfassung*, s. IX.

to uwagi całkiem zbędne. Każdy, kto dobrze wczytał się w to dzieło, zauważy bez trudu, że próbując dociec jak przedstawiał się proces „stawania się” wczesnośredniowiecznych germańskich *gentes*, Wenskus z niewiarygodną wprost erudycją podróżował badawczo głównie po epoce starożytnej i po przedhistorycznych epokach Europy, a mniej po czasach wczesnośredniowiecznych.

Autor wyjaśniał we wstępie, że mniej więcej przez 150 laty (od daty powstania książki), czyli w epoce romantyzmu, połączenie pojęć *Stammesbildung* i *Verfassung* byłoby czymś niezwykle, gdyż wówczas pojmowano *Stamm* (polskie odpowiedniki: ród, plemię, szczerp) jako coś naturalnie powstałego, organicznego, stojącego w opozycji do racjonalizmu „sztucznie” skonstruowanego *Verfassung* wywodzącego się z tradycji oświeceniowej maszynierii państwa. Z takim rozumieniem „plemion” nauka historyczna już dawno się rozstała — podkreślał Wenskus — ale jednocześnie pozostał problem znaczenia plemion w historii średniowiecznej, rozumianych — przynajmniej idealnie — w pierwszej linii jako jednostki polityczne. Ich *Verfassung* i struktura nie są bynajmniej mało ważne dla formowania się Europy. Tutaj dowiadujemy się, co autor ma na myśli pod pojęciem *Verfassung*: Die Institutionen ihrer (sc. Stämmen) *Verfassung* reichten einmal zum größten Teil weit in die Zeit vor der Völkerwanderung zurück und standen andererseits in enger Beziehung zum Werden der einzelnen *gens*. Zatem kształtowanie się instytucji (politycznych, społecznych) i ich wpływ na proces stawania się poszczególnych *gentes* znajdowało się w centrum zainteresowań autora. Właśnie formy ustroju plemion epoki starogermańskiej uporządkowane już jakoby niemal ostatecznie w XIX wieku, ponownie stały się obiektem ożywionej dyskusji w Niemczech po drugiej wojnie światowej¹⁹.

Plemię jako wspólnota ludzka było dla niego wytworem społecznym, przedmiotem badań etnosocjologii i politycznej etnologii (...er [sc. der Stamm] als eine Gemeinschaft von Menschen ein soziales Gebilde ist. Als ein solches ist er Gegenstand der Ethnosozologie und politischen Ethnologie). Wenskus był świadomy, że korzystanie z wyników i metod tak młodych wówczas dyscyplin naukowych niesie w sobie rozmaite ryzyka; wiedział, że doświadczenia historyków i historyków prawa z innymi teoriami socjologicznymi i etnologicznymi były niedobre i powodowały raczej odrzucenie ich użyteczności. Teoria etnosu znajdowała się wówczas u etnosocjologów *in statu nascendi*, co Wenskus nie uznawał wcale za sytuację niekorzystną z punktu widzenia jego pracy. Wiedział jednak doskonale, że porównywać należy tylko to, co jest rzeczywiście porównywalne, a to oznaczało, że porównywanie rzymskiej *gens* z „indiańską hordą” miało niewielki sens heurystyczny, ale już etnograficzne rozpoznanie, że obszar kulturowy (Kulturraum) i wspólnota językowa rzadko pokrywają się ze sobą, taki sens miało²⁰. Przede wszystkim jednak ogromną rolę odegrały w jego książce metody etnosocjologiczne, które bardzo szeroko stosował, i którym dzieło jego w dużej mierze zawdzięczało swój sukces, a co, o dziwo, w niewielkim tylko

¹⁹ Wenskus, *Stammesbildung und Verfassung*, s. IX.

²⁰ Tamże, s. 2–3.

stopniu dostrzeżone zostało przez krytyków²¹. Etnosocjologii zawdzięczał Wenskus ustalenie, że najważniejszym kryterium istnienia etnosu jest świadomość przynależności (grupowej) na podstawie wiary we wspólne pochodzenie²². Umożliwiło mu to sformułowanie swej hipotezy następująco:

Dementsprechend verstehen wir unter „Stammesbildung“ vor allem den Vorgang, der zu einem Stammesbewußtsein führt. Die Frage nach der Stammesbildung ist so letztlich ein geistesgeschichtliches Problem, ein Problem der Geschichte politischer Ideen. Die Stämme sind für uns aber auch Realitäten der Verfassungsgeschichte.

Der Stamm in seiner Verfassungswirklichkeit und der Stamm in seinem Selbstverständnis sind jedoch nicht nur zwei Aspekte seiner Existenz, sondern beide Bereiche stehen in vielfältigen Beziehungen zueinander. Die funktionale Abhängigkeit des ethnischen Bewußtseins von der Verfassungsform wird deutlich, wenn wir die Schnelligkeit, mit der sich die ethnische Beziehung zwischen den Angehörigen eines neugebildeten frühgeschichtlichen Personenverbandsstaaten²³ einstellte, mit der Langsamkeit vergleichen, mit der sich ein Zusammengehörigkeitsgefühl in den anstaltsstaatlich²⁴ organisierten späteren Territorien bildete. Verschiedene Umstände im Prozeß der Stammesbildung bedingen wieder Unterschiede in der Verfassung des Neustammes, und umgekehrt sind Unterschiede der Verfassung mit entscheidend für die Form der Stammesbildung²⁵.

Była to książka o stawaniu się i zanikaniu plemion. Jakkolwiek tu i ówdzie autor napomynał o Europie, w gruncie rzeczy miał na myśli tylko Europę środkową²⁶ i przede wszystkim plemiona germańskie. Inne etnosy znalazły tylko marginalne uwzględnienie²⁷. Autor zachowywał pełną świadomość tego, że jego wysiłkom badawczym w dużej mierze można przypisać wartość hipotez roboczych, jednak chodziło mu o to, aby pokazać pewne linie rozwojowe w formowaniu się wczesnośredniowiecznych *gentes*, które sprzeciwiały się klasycznym teoriom. Wenskus opowiadał się za tym, że stawanie się i zanik etnosów było zawsze procesem, w trakcie którego, zachodziły zjawiska podziałów, połączeń, rozszerzeń, odpadania ich części i inne²⁸. Uznawał za ważne zaakcentować, że zmiana przyporządkowania etnicznego nie odbywała się na komendę²⁹.

Kapitałną rolę odgrywa w tej pracy próba ustalenia konturów (die Aspekte) pojęcia etnosu, przy czym autor niektóre z nich przejął z etnosocjologii, od Richarda Turnwalda (1869–1954), a przede wszystkim od jego ucznia, Wilhelma Emila Mühlmanna (1904–1988), ale inne wypracował już samodzielnie. Były to: plemię jako

²¹ Np. Graus, Reinhard Wenskus, s. 185–191. Jego recenzja uchodzi za najbardziej wnikliwą. Duży wpływ metod (metodologii) etnologów-funkcjonalistów na myśl badawczą Wenskusa dostrzega natomiast R. Kasperski, *Problem etnogenezy Gotów w ujęciu Herwiga Wolframa*, KH CXVIII, 3, 2011, s. 428.

²² W. Mühlmann, *Methodik der Völkerkunde*, Stuttgart 1938, s. 229.

²³ *Personenverbandstaat* jest wprowadzonym przez austriackiego historyka Theodora Mayera (1883–1972) określeniem państwa średniowiecznego, w którym władza panującego opiera się na wzajemnej zależności panów lennych i wasali. M.in. popierał taką terminologię W. Schlesinger, który był jednym z mentorów Wenskusa. Dziś pojęcie to jest raczej w ogniu dyskusji.

²⁴ *Anstaltsstaat* – według Maxa Webera: „zinstytucjonalizowane państwo”.

²⁵ Wenskus, *Stammesbildung und Verfassung*, s. 13.

²⁶ Tamże, s. 573.

²⁷ Dostrzegali już Graus, Reinhard Wenskus, s. 185.

²⁸ Wenskus, *Stammesbildung und Verfassung*, s. 573.

²⁹ Tamże, s. 80.

wspólnota pochodzenia (Der Stamm als Abstammungsgemeinschaft), s. 14–17; plemię jako wspólnota konubialna (Der Stamm als Heiratsgemeinschaft), s. 17–32; lokalny typ antropologiczny i rasa (Gautyp und Rasse), s. 32–33; jednolitość pochodzenia (die Einheitlichkeit der Abstammung), s. 33–35; plemię jako wspólnota pokoju (der Stamm als Friedensgemeinschaft), s. 35–38; plemię jako wspólnota prawna (der Stamm als Rechtsgemeinschaft), s. 38–44; plemię jako wspólnota osadnicza (der Stamm als Siedlungsgemeinschaft), s. 44–46; plemię i wspólnota polityczna (der Stamm und die politische Gemeinschaft), s. 46–54; plemię jako wspólnota tradycji (der Stamm als Traditionsgemeinschaft), s. 54–82; plemię jako część narodu (der Stamm als Teil eines Volkes), s. 82–87³⁰; plemię jako wspólnota językowa i kulturowa (der Stamm als Sprach- und Kulturgemeinschaft), s. 87–107. Wspólnocie językowej przyznawał dużą rolę konstytuującą plemię, podkreślając jednakowoż, że współczesna nauka rozstała się raczej myśleniem utożsamiającym język ojczysty i narodowość³¹. Wenskus wypowiadał się przeciwko hipotezie uznającej istnienie „narodu/ludu” (Volk) Praindoeuropejczyków.

W części trzeciej przedyskutował zagadnienie „etnicznej interpretacji” źródeł archeologicznych, ze szczególnym uwzględnieniem problemu pokrywania się tzw. kultur archeologicznych z grupami językowymi, odpowiadając na to pytanie w zasadzie negatywnie, gdy idzie o „metodę” Gustafa Kossinny³², ale nie wykluczając sytuacji, w których zachodzi możliwość takiej identyfikacji³³ (s. 113–142). Następnie przebadął powstanie „etnicznych stosunków” w Germanii w epoce rzymskiej, pojawienie się pierwszych plemion w Europie Środkowej i Wschodniej oraz, co było niezwykle istotne dla jego koncepcji, strukturę i ustrój najstarszych plemion i ich przekształcenia w „przedchrześcijańskiej epoce żelaza”. Tutaj dyskutował problem archaicznego charyzmatycznego królestwa (Sakralkönigtum), hierarchię: król, aristo-i-najstarsi (m.in. słow. starosta), „setki”, „związki kultowe”, drużyny (Gefolgschaften)³⁴. Dopiero po tych analizach przystąpił do właściwego zadania swej pracy, przestudiował procesy powstawania/ stawania się germańskich plemion w epoce rzymskiej i okresie wędrówek ludów według już wyżej opisanego modelu, ale starając się dostarczyć empirycznej bazy do jego uprawnienia³⁵.

³⁰ Tutaj myśl Wenskusa wydaje się różnić od myśli W. Mühlmanna, *Rassen, Ethnien, Kulturen. Moderne Ethnologie*, Neuwied–Berlin 1964, który uznawał etnos za zjawisko poprzedzające uformowania się narodów (Völker). Co więcej, etnosy uznawał za twory mniej lub bardziej naturalne, podczas gdy narody za konstrukcje zasadniczo sztuczne.

³¹ Wenskus, *Stammesbildung und Verfassung*, s. 96.

³² R. Hachmann, *Die Goten und Skandinavien* (= *Quellen und Forschungen zur Sprach- und Kulturgeschichte der germanischen Völker* NF 34 [158]), Berlin 1970, s. 149–150; J. Prostko-Prostyński, *In dubiis abstine. Notunculae Ablabianae, U schyłku starożytności*. *Studia Źródłoznawcze* 11, 2012, s. 128–129.

³³ Wenskus, *Stammesbildung und Verfassung*, s. 113–142. Archeolog R. Hachmann, rec. R. Wenskus, *Stammesbildung und Verfassung*, *HZ* 198, 3 (1964), s. 667 zarzucił mu tutaj brak „uchwytnych rezultatów” z powodu wadliwie postawionych pytań. Stwierdzał, że metody i problemy archeologii pozostają autorowi obce.

³⁴ Wenskus, *Stammesbildung und Verfassung*, s. 272–428.

³⁵ Tamże, cz. V, A i B.

Autor opowiedział się za istnieniem już w czasach Tacyta instytucji *Heerkönigtum*³⁶, instytucji, która jednak, trzeba to mocno zaakcentować, nie występuje nigdzie w źródłach klasycznych (u Tacyta także nie) i jest wytworem niemieckiej tradycji historiograficznej, próbującej w ten sposób nazwać bądź opisać sytuację, w której, u plemion germańskich posiadających króla, nie wybierano już duksa, chociaż zgodnie z opisem Tacyta na czas wojny powinien on być powołany. Charyzmatyczny *Heerkönig* odgrywał w jego teorii bardzo ważną rolę nosiciela i transmitenta tradycji etnosu.

Poza tym Wenskus wprowadził do obiegu naukowego kilka ważnych pojęć, które stały się następnie przedmiotem bardzo ożywionej dyskusji: „Gentilismus”, „Ethnogenese”(s. 246) i „Traditionskern”. Dodajmy — dyskusji — która przesłoniła nieco znaczenie pozostałych, wartościowych elementów jego dzieła.

Recenzenci od razu docenili wagę tej pracy. Rolf Hachmann, chociaż w wielu miejscach krytyczny, uznawał książkę za kamień milowy w zbadaniu (Erforschung) historii wczesnych Germanów i jednym tchem wymieniał nazwisko autora obok „ojców” *Germanische Altertumskunde*, C. Zeussa, K. Müllenhoffa i E. Nordena³⁷. Zarzucał jednak Wenskusiowi, że pisał głównie w oparciu o literaturę przedmiotu i nie troszczył się bezpośrednio (auf direktem Wege) o wiarygodność źródeł historiograficznych³⁸, odważnie brzmiały zarzut archeologa pod adresem historyka.

Podobnie pozytywnie wypowiadali się inni autorzy w sumie 21 recenzji. Za fundamentalną i otwierającą dalszą dyskusję nad тезami Wenskusa uznano z czasem recenzję Františka Grausa, który, jak zresztą i inni krytycy, uważał, że po rozprawie Wenskusa nie będzie już chyba możliwy powrót do dawnej definicji plemienia³⁹. Jego wątpliwości dotyczyły pojęć Traditionsträger (nosiciel tradycji) i Traditionskern (jądro tradycji). Zdaniem Grausa przy hipotezie o zmienności substancji etnicznej, ktoś musiał przekazywać dalej tradycję plemienia. Wenskus, według Grausa, wyznaczył do tej roli charyzmatycznych królów Germanów i przydał im takie znaczenie, że upadek królestwa równoznaczny był ze zniknięciem danego etnosu z widowni dziejowej⁴⁰. Graus wątpił, czy sakralna monarchia u Germanów w ogóle istniała u zarania ich historii i wskazywał, że tam, gdzie mamy jakiekolwiek źródła, boskie pochodzenie królów jest dopiero bardzo późno poświadczone. Wcześniejsze teksty mówią o boskim pochodzeniu, względnie szczególnej opiece bogów rozciągających się na całą *gens*. Poza tym zwracał uwagę na niesporną dyskontynuację monarchii u wielu germańskich plemion i na takie etnosy, które utrzymały się mimo braku króla⁴¹. Odrzucał zatem tę część hipotezy Wenskusa.

³⁶ Wenskus, *Stammesbildung und Verfassung*, s. 576–582, szczególnie, s. 582. O tej „instytucji”, W. Schlesinger, *Das Heerkönigtum, Vorträge und Forschungen* 3, 1956, s. 106–141, ale bez zdolności przekonania czytelnika, że taki współczesny „Ordnungsbegriff” jest w ogóle potrzebny.

³⁷ R. Hachmann, rec. R. Wenskus, *Stammesbildung und Verfassung*, HZ 198, 3 (1964), s. 663, 674.

³⁸ Hachmann, *Die Goten*, s. 7–8.

³⁹ F. Graus, Reinhard Wenskus, s. 191: „...ein Rückgriff auf den einfachen «organischen» Stammesbegriff dürfte nach Wenskus unmöglich sein”.

⁴⁰ Wenskus, *Stammesbildung und Verfassung*, s. 66–68.

⁴¹ Graus, Reinhard Wenskus, s. 187.

W przypadku pojęcia Traditionskern (jądra tradycji) jego sceptycyzm był nawet większy. Jądro tradycji pełniło u (uważanego niekiedy za funkcjonalistę) Wenskusa funkcję asymilującą, przechowującą świadomość plemienia. Kontynuację egzystencji pewnych plemion przez stulecia wyjaśniał Wenskus przez trwanie ich samoświadomości, co prowadziło do równania: Stammesbewußtsein = Stammestradition = Herkunftssage. Właśnie istnienie dawnych, wiarygodnych, historycznych informacji plemiennych w zachowanych dość licznie „sagach” o pochodzeniu rozmaitych *gentes* zakwestionował Graus najsilniej, traktując je w zasadzie jako uczone kombinacje średniowiecznych pisarzy⁴².

Książka Wenskusa weszła natychmiast do pełnego obiegu naukowego. Recenzje w „English Historical Review”⁴³ i w „Speculum”⁴⁴ zaznajomiły z nią świat anglosaski. Ale wydaje się, że pełny rozgłos osiągnęła dopiero wtedy, gdy jej metody i wyniki przyjął za własne i zastosował w 1979 roku w słynnej już „Historii Gotów” wiedeński mediewista Herwig Wolfram⁴⁵. Zwłaszcza, gdy obok innych przekładów, ukazało się wydanie angielskie książki⁴⁶. Autor bronił także wiarygodności przechowanej u Jordanesa opowieści o pochodzeniu Gotów ze Skandynawii oraz innych elementów całej hipotezy Wenskusa. Przez ostatnie kilkadziesiąt lat bardzo wiele prac Herwiga Wolframa i jego uczniów, Waltera Pohla i Andreasa Schwarza oraz innych zwolenników i przeciwników tak zwanej „Szkoły wiedeńskiej” obracało się wokół problemu etnogenezy i innych fundamentalnych hipotez wypracowanych przez Reinharda Wenskusa, ogromnie poszerzając skalę poszukiwań badawczych. Nierzadko krytycznie⁴⁷. Najdalej może w badaniach nad labilnością etniczności wczesnośredniowiecznej posunął się Patrick Geary sugerując istnienie etniczności „okolicznościowej, sytuacyjnej” (situational)⁴⁸. W dużym stopniu dyskusja nad tezami Wenskusa spowodowana była „oporem” grupy badaczy podzielających poglądy Waltera Goffarta, mediewisty z Toronto, który kwestionował możliwość zachowania się autentycznej „tradycji” plemiennej Gotów i innych plemion germańskich. Kwestionował także samo istnienie gatunku historii nazywanego w niemieckiej historiografii XIX wieku *origo gentis*

⁴² Tamże, s. 189.

⁴³ J.M. Wallace-Hadrill, EHR 79, 1964, s. 137–139.

⁴⁴ G.C. Homans, Speculum 38, 1963, s. 160–161.

⁴⁵ H. Wolfram, Die Goten. Von den Anfängen bis zur Mitte des 6. Jahrhundert. Entwurf einer historischen Ethnographie, München 1979. Były liczne późniejsze wydania i przekłady, w tym przekład polski, ale niezbyt udany językowo; tym samym korzystanie z niego wystawia czytelnika na ryzyko wadliwego zrozumienia narracji Wolframa.

⁴⁶ W 1988 i 1990 (paperback).

⁴⁷ Dyskusję tę z przytoczoną bibliografią przedstawił szczegółowo Kasperski, Problem etnogenezy Gotów w ujęciu Herwiga Wolframa, s. 399–430, uznając generalnie jego tezy za nieprzekonywujące. Ryzykowne podejście. Nb Kasperski konsekwentnie uważa w swym artykule Mommsenowską nazwę dzieła Jordanesa — *Getica* — za nominativus singularis!

⁴⁸ P. Geary, Ethnic Identity as a Situational Construct in the Early Middle Ages, Mitteilungen der anthropologischen Gesellschaft in Wien 113, 1983, s. 15–26. Ale i on musiał przyznać: „But it (sc. ethnicity) was [...] not entirely arbitrary” (s. 25). Jego hipoteza dotąd znajduje uznanie, H. Wolfram, How Many Peoples Are (in) People?, w: Visions of Community in the Post-Roman World. The West, Byzantium and the Islamic World, 300–1100, eds. W. Pohl, Cl. Gantner, R. Payne, London–New York 2012/2016, s. 105.

(Volksgeschichte)⁴⁹. Źródła jego sceptycyzmu były rozmaite, ale artykuł Hermanna Bollnowa⁵⁰ odegrał tym podejściu poważną rolę. W swym planie „degermanizowania” wczesnej historii Germanów Goffart idzie jednak niekiedy zbyt daleko⁵¹. Wydaje się, że szczególną uwagę badaczy przyciągały kluczowe pojęcia i odpowiadająca im (bądź nie) rzeczywistość: *Gentilismus*, pojęcie germańskiej świadomości etniczno-politycznej, któremu przypisano rodzaj ładunku ideologicznego⁵², etnogeneza (pojęcie centralne)⁵³ i Traditionskern (jądro tradycji). W tym ostatnim przypadku dyskusja poszła w zupełnie niewłaściwym, błędnym kierunku. Wolfram⁵⁴ i Kasperski⁵⁵ wskazują na H. Munro Chadwicka (1870–1947) jako na protogenitora tej myśli⁵⁶. Jednak już Wolfram spostrzegł, że H. Munro Chadwick nie figuruje w bibliografii *Stammesbildung und Verfassung* i można go znaleźć, jak zauważa Kasperski, tylko w przypisie (*Stammesbildung*, s. 218 przy. 527)⁵⁷. Sprawa odkrycia protoautora opisu fenomenu pozostaje otwarta, ale gdy idzie o Wenskusa, to zapożyczył się on ewident-

⁴⁹ Począwszy od książki W. Goffart, *The Narrators of Barbarian History (A.D. 550–800)*. Jordanes, Gregory of Tours, Bede and Paul the Deacon, Princeton 1988, wyd. z 2005 roku jest poprzedzony obszernym wstępem autora zawierającym obszerną odpowiedź na krytykę I wydania. Reprinty: 2009, 2012.

⁵⁰ H. Bollnow, *Die Herkunftssagen der germanischen Stämme als Geschichtsquellen*, *Baltische Studien* N.F. 54, 1968, s. 14–25. U źródeł tego pośmiertnie opublikowanego artykułu leżał wykład Bollnowa z 1949 roku, który wywołał także twórczy niepokój Rolfa Hachmanna, *Die Goten*, s. 3: „Ein Vortrag und ein sehr kurzes Gespräch im Jahre 1949 hinterließen mehr als eine gewisse Unruhe...”. Jak wiadomo, autor ten dowodził pochodzenia Gotów z północnego Mazowsza.

⁵¹ Zob. np. jego wywód: *None of Them Were Germans: Northern Barbarians in Late Antiquity*, W. Goffart, *Barbarian Tides. The Migration Age and the Later Roman Empire*, Philadelphia 2006, s. 187–229.

⁵² Wenskus, *Stammesbildung und Verfassung*, s. 2, 85, 137. Bezpośrednia krytyka, W. Goffart, *Barbarian Tides. The Migration Age and the Later Roman Empire*, Philadelphia 2006, s. 66–67. Por. Kasperski, *Problem etnogenezy Gotów*, s. 403–404 i przyp. 8, gdzie informacja, że Wolfram preferuje w tym miejscu termin *gentilitas*.

⁵³ Wokół etnogenezy plemion i typów etnogenez rozwinęła się ogromna dyskusja. Tutaj podaję tylko te publikacje, które szerzej omawiają model samego Wenskusa, A.C. Murray, Reinhard Wenskus on „Ethnogenesis”, *Ethnicity and the Origin of the Franks*, w: *On Barbarian Identity: Critical Approaches to Ethnicity in the Early Middle Ages*, ed. A. Gillet, Turnhout 2002, s. 39–68 i obszerny, a często pomijany artykuł F. Filotico, Reinhard Wenskus e il concetto di etnicità nell’età delle invasioni barbariche, *Nuova rivista storica* 95, 2011, s. 787–826. Inne prace w cytowanym już wielokrotnie artykule Kasperskiego, *Problem etnogenezy Gotów*. Zob. też E. Buchberger, *Shifting Ethnic Identities in Spain and Gaul, 500–700. From Romans to Goths and Franks*, Amsterdam 2017, s. 15.

⁵⁴ H. Wolfram, *Terminologisches*, w: *Nomen et Fraternitas. Festschrift für Dieter Geuenich zum 65. Geburtstag*, hrsg. U. Ludwig, Th. Schlip, (= RGA, Erg.-Bd. 62), Berlin–New York 2008, s. 794.

⁵⁵ W wykładzie pt.: „Uwagi krytyczne o modelu etnogenezy w ujęciu Reinharda Wenskusa”, wygłoszonym, na moje zaproszenie, przez Roberta Kasperskiego w Poznaniu. Dalej w artykule R. Kasperski, *Ethnicity, Etnogenesis, and the Vandals: Some Remarks on a Theory of Emergence of Barbarian gens*, *Acta Poloniae Historica* 112, 2015, s. 201–242, tutaj s. 211–213. Panu profesorowi Kasperskiemu dziękuję za nadesłanie mi niektórych prac i dyskusję nad pewnymi szczegółami z życiorysu Wenskusa.

⁵⁶ H. Munro Chadwick, *The Nationalities of Europe and the Growth of National Ideologies*, Cambridge 1945, s. 94.

⁵⁷ R. Kasperski, *Ethnicity*, s. 213 przyp. 46.

nie nie u H. Munro Chadwicka, ani u W. Schlesingera, jak utrzymuje Kasperski⁵⁸, ale u Wilhelma Mühlmann, którego poglądy, wyłożone w licznych i cytowanych przez Wenskusa dziesiątki (jeśli nie więcej) razy pracach generalnie wywarły wielki wpływ na *Stammesbildung und Verfassung*. Że jednak i Mühlmann nie był w tym punkcie oryginalny, postaram się pokazać w innym miejscu.

To wielkie dzieło oznaczało zerwanie z biologiczno-deterministycznymi wyobrażeniami o wczesnogermańskich etnosach — jeszcze Ludwig Schmidt pisał o „geschlossener Völker” — i na tym, chociaż nie tylko, polegała jego główna zasługa, nie zawsze dobrze zrozumiana przez krytyków, którzy skłonni są widzieć w nim raczej nawiązanie do metodologii wyłożonej 1938 roku przez germanistę Otto Höflera⁵⁹, chociaż ten jego artykuł nie znalazł się nawet w bibliografii Wenskusa. Z pewnością Wenskus nie mógł odciąć się całkowicie od dorobku niemieckiej historiografii okresu międzywojennego, czy wieku XIX. Po części nie było to wtedy możliwe, a po części nie było potrzebne. Spór o to, czy powstające na ziemiach upadającego Imperium Romanum „państwa barbarzyńskie” miały raczej germański, a mniej rzymski charakter, trwa od XIX wieku do dziś i nie był i nie jest zależny wyłącznie ani od zaistnienia „Szkoly wiedeńskiej”, ani od reprezentantów „neue Verfassungsgeschichte”. „Ustawianie” Wenskusa na tej głównie podstawie w roli zakamuflowanego kontynuatora niemieckiej myśli nacjonalistycznej z perspektywy kilkudziesięciu lat może wydawać się kuszące, ale nie jest właściwe. Nie podzielam także oceny Roberta Kasperskiego nadto minimalizującej rolę Wenskusa w wypracowaniu modelu etnogenezy⁶⁰. Obserwacja, że starożytne i średniowieczne etnosy były heterogeniczne, jest rzeczywiście dawna, ale empiryczne uzasadnienie problemu należało jednak do niego.

Ale co z samym Wenskusem? Odpieraniem stawianych zarzutów w ostatnim dwudziestolecu zajmowała się już „Szkola wiedeńska” (nie bez meandrycznej postawy). Za życia sam Wenskus niekiedy wdawał się w bezpośrednią dyskusję ze swoimi krytykami, ale raczej korzystał z raz osiągniętych rezultatów, by włączyć się do dyskusji nad etnogenezą innych „plemion niemieckich”. Nie zabrakło jego głosu także w sprawie etnogenezy plemion słowiańskich osiadłych w Czechach⁶¹.

Ważna była także jego wypowiedź w kwestii etnogenezy Sasów, w której dominowały przed nim dwie tendencje: albo było to państwo plemienne powstałe w wyni-

⁵⁸ Tamże, s. 213: „it was this German scholar (sc. Walter Schlesinger) who had the strongest bearing on the theories that were finally forget into *Stammesbildung und Verfassung*. In reality, though, the Wenskus's model follows up the theories proposed by his mentor”. W tym twierdzeniu zgadza się jedno, a mianowicie, że Wenskus uznawał Schlesingera za swego mentora.

⁵⁹ O. Höfler, Das germanische Kontinuitätsproblem, HZ 157, 1938, s. 1–26. Höfler nie był „austriackim folklorystą”, Kasperski, Problem etnogenezy, s. 424 i przyp. 88, lecz filologiem germanistą i skandynawistą. Zaangażowanie w nazizm spowodowało tylko przejściowe perturbacje w jego karierze naukowej po wojnie.

⁶⁰ Kasperski, Ethnicity, s. 240.

⁶¹ R. Wenskus, Die slawischen Stämme in Böhmen als ethnische Einheiten, w: Siedlung und Verfassung Böhmens (Referate und Diskussionsbeiträge des Treffens deutscher und tschechoslovakischer Historiker und Linguisten in Allendorf, 1963), hrsg. F. Graus, H. Ludat, Wiesbaden 1967, s. 32–41 (dyskusja: 42–48).

ku podboju (Eroberungsstaat), albo też różne grupy etniczne saskie i niesaskie połączyły się dobrowolnie (freiwillige Zusammenschluß). Wenskus wybrał drogę trzecią, sugerując proces bardziej skomplikowany, połączony z reemigracją części Sasów z Brytanii. Autor odkrywał także istnienie niezależnych od siebie saskich tradycji o pochodzeniu tego ludu. Tutaj też uporał się z wcześniejszym zarzutem Grausa jakoby łańcuchy tradycji są weryfikowalne jedynie na obszarze folkloru (Volkskunde), wskazując na to, że w pewnych wypadkach także etnografia może dostarczyć takich niepodważalnych możliwości⁶². Podtrzymał także swój wcześniejszy pogląd, według którego etnos nie może istnieć bez przekazywanej tradycji⁶³.

Z problemem „starożytności germańskich” przyszło mu się już nie rozstawać. Po objęciu w 1963 roku po Percym Ernście Schrammie katedry historii średniowiecznej w Getyndze, obok innych pól badawczych przyszły nowe obowiązki związane z planem zrealizowania drugiego wydania Johannes Hoopsa *Reallexikon der germanischen Altertumskunde*. Obok Herberta Jankuhna, Hansa Kuhna, Kurta Janke, Percy’ego Ernsta Schramma, należał Reinhard Wenskus do „ojców założycieli” tego leksykonu⁶⁴. Wenskus nie tylko napisał 114 artykułów do pierwszych 10 tomów RGA, w tym tak ważnych jak „Adel”, czy „Bauer”, ale starał się o nadanie leksykonowi nowych ram metodycznych, czym zajął się w artykule *O możliwości ogólnego interdyscyplinarnego pojęcia Germanów*. Wenskus podkreślał rolę archeologii⁶⁵, która jego zdaniem nie mogła być traktowana przez historyków jako li tylko nauka pomocnicza, wielki nacisk kładł na współpracę historyków z etnologią, szczególnie etnosociologią. Sam dawał dowody takiej pracy przeprowadzając podczas swych 4 podróży do USA badania terenowe w indiańskich rezerwatach na obszarze Mississippiego. Przestrzegał, że samo proste dodawanie do siebie różnych dyscyplin nie wytwarza jeszcze nowej dyscypliny naukowej⁶⁶. Jednak, jak obserwujemy, w praktyce funkcjonowanie takiej „superdyscypliny” pozostaje ciągle nieosiągalne. Badacze, którzy w pojedynkę są fachowcami w kilku dyscyplinach naukowych koniecznych do uprawiania starożytności germańskich, celtyckich, słowiańskich czy innych, są rzadkością.

⁶² R. Wenskus, Sachsen, Angelsachsen, Thüringer, w: Entstehung und Verfassung des Sachsenstammes, hrsg. W. Lammers (= Wege der Forschung, 50), Darmstadt 1967, s. 508 = Wenskus, AA, s. 164–165.

⁶³ R. Wenskus, Sachsen, Angelsachsen, Thüringer, w: Entstehung und Verfassung des Sachsenstammes, hrsg. W. Lammers (= Wege der Forschung, 50), Darmstadt 1967, s. 508 = R. Wenskus, AA, s. 163 przyp. 92. Przeciwno tej konkluzji wypowiada się R. Kasperski, Jordanes versus Procopius of Caesarea. Considerations Concerning a Certain Historiographic Debate on How to Solve „the Problem of the Goths”, Viator 49,1, 2018, s. 22, przyp. 155.

⁶⁴ Beck, Wenskus, s. 454.

⁶⁵ Zob. jego wcześniejszy artykuł, R. Wenskus, Randbemerkungen zum Verhältnis von Historie und Archäologie, insbesondere mittelalterliche Geschichte und Mittelalterarchäologie, w: Geschichtswissenschaft und Archäologie - Vorträge und Forschungen 22, hrsg. H. Jankuhn, R. Wenskus, Sigmaringen 1979 = R. Wenskus, AA, s. 1–21, tutaj s. 21: konkluzja, że archeologia stała się obecnie „nauką kontaktową” między historią i naukami przyrodniczymi.

⁶⁶ R. Wenskus, Über die Möglichkeit eines allgemeinen interdisziplinären Germanenbegriffs, w: Germanenprobleme in heutiger Sicht, hrsg. H. Beck, 1986, s. 1–21; Beck, Wenskus, s. 454–455.

Interesującym i poważnym tekstem wchodzącym tak w historię starożytną, a wbrew tytułowi, może nawet bardziej w epokę wczesnośredniowieczną, była jego rozprawa *Pyteasz i handel bursztynem*. Tutaj Wenskus nie tylko przeanalizował drogi handlowe w Europie pozostającej poza kręgiem cywilizacji śródziemnomorskiej, ale starał się stworzyć metodyczne podstawy badań wymiany handlowej w epoce przedhistorycznej i w antyku. Była to część pierwsza większego projektu, ale autor nie zdołał napisać części kolejnej. Autor był zdania, że od zarania dziejów funkcjonował „stan” zawodowych kupców, którzy mieli swoje oparcie w osadach portowych Atlantyku i Mórz Północnego i Bałtyckiego⁶⁷. Ten artykuł otwierał nowe perspektywy badawcze w studiach nad wymianą handlową w Europie północnej.

Przez cały okres swojej aktywności naukowej Wenskus poświęcał wiele uwagi historii Sasów i ich miejscu w ramach państwa frankijskiego. Zainteresowanie to wyrastało i z epoki pisanie o Brunonie z Kwerfurtu, z pochodzenia przecież saskiego arystokraty (ur. 974) i z czasów zajmowania się *Stammesbildung*. Rody królewskie i rody aristoi znalazły się w centrum jego zainteresowania. Jak w przypadku formowania się struktur etnosów zwrócił uwagę na te formy kształtowania się rodów, które wychodziły poza małżeństwo czy konkubinaty. Dla osób, które nie były ze sobą spokrewnione (przynajmniej w linii męskiej) we wczesnym średniowieczu istniała forma spowinowacenia (rodzaj adopcji, ale nie adopcji rozumianej na sposób rzymski) polegająca przypuszczalnie na wejściu „adoptowanego” do lepszego rodu, przy czym miało to skutek formalny dla całego rodu „wchodzącego” jak dowodził tego przykład Merowingów i Karolingów. Z braku odpowiedniej terminologii źródłowej Wenskus nazywał ten akt „Ansippung”⁶⁸.

Bardzo interesował go proces „wyjścia” Niemców z państwa ogólnofrankijskiego. Badał frankijskie procesy kolonizacyjne na obszarze dzisiejszych Niemiec i badał proces przeformowania się wczesnośredniowiecznych gentes Franków, Bawarów, Alemanów, Turyngów, Sasów i Fryzów „w plemiona niemieckiego narodu”. Wprawdzie miał pewne wątpliwości, czy można już mówić o niemieckich plemionach w państwie Karola Wielkiego, ale nie wątpił, że warunki ich powstania zaistniały już w epoce Merowingów. *Theodisca lingua* jako nazwa języka germańskich mieszkańców państwa Franków pojawiła się właśnie za Karola Wielkiego. Mógł trochę zaskoczyć niektórych badaczy konkluzją: „Das Auftauchen des Volksnamens «deutsch» steht ... nicht, wie immer wieder irrtümlich vorausgesetzt, am Anfang der Volksgeschichte, sondern bildet eher den Abschluß einer ersten Entstehungsphase”⁶⁹.

Kolejne jego duże dzieło traktowało o najważniejszych saskich plemiennych aristoi i ich roli w ramach arystokracji państwa Franków. Autor starał się odkryć reguły w imiennictwie saskiej szlachty i gruntownie (z użyciem nawet wyników badań archeologii osadniczej) przebadał dla stuleci VIII–XI rody Liudolfingów, Immedingów,

⁶⁷ R. Wenskus, *Pyteas und Bernsteinhandel*, w: Wenskus, AA, s. 40–64.

⁶⁸ R. Wenskus, *Zum Problem der Ansippung*, Festgabe für Otto Höfler zum 75. Geburtstag, w: Wenskus, AA, s. 85–95.

⁶⁹ R. Wenskus, *Die deutschen Stämme im Reiche Karls des Grossen*, w: *Karl der Große, 1. Persönlichkeit und Geschichte*, hrsg. H. Beumann, Düsseldorf 1965, s. 178–219 = idem, AA, s. 96–137, cytaty tego wydania, s. 136–137.

powiązany z Rupertynami ród Widukinda, Billingów, Amelungów, Ekbertynów, Popponów, ród Rickdaga, Nibelungów, Karlingów, Agilulfingów (w Saksonii), panów z Plesse i niektórych innych. Praca ta nie była zwykłą prosopografią, lecz gruntownym, pionierskim studium genealogicznym, niezmiernie trudnym do wykonania w pojedynkę w warunkach lat siedemdziesiątych. Dość powiedzieć, że autor przejrzał gruntownie nie tylko źródła literackie, ale i niezliczone dokumenty, a nawet sięgnął do wyników badań archeologicznych. Grubo ponad 4000 przypisów pokazuje skalę dokumentacji tego dzieła⁷⁰. W pracy takiego autora jak Wenskus nie mogło zabraknąć jego własnej próby zdefiniowania pojęcia „Reichsadel”⁷¹. Nie udało mu się jednak napisać szerszej historii saskiej szlachty.

Z saskich badań Wenskusa, obok wielu innych, warto wymienić artykuł dotyczący frankijskiej polityki osadniczej w rejonie rzeki Saali⁷² i studium nad stosunkami społecznymi w ottońskiej Saksonii w świetle dokumentów królewskich wystawionych dla arcybiskupstwa hambursko-bremeńskiego⁷³.

Ogromną część swego naukowego życia poświęcił historii ojczystej, historii Prus. W Getyndze znajdował się tzw. „Archivlager”, w którym przechowywano uratowane z Królewca akta i dokumenty dawnego archiwum Zakonu Krzyżackiego. Wenskus nie tylko odwiedzał sam to archiwum, ale regularnie prowadził tam swoich studentów przeprowadzając na miejscu seminaria i ćwiczenia, próbując zapoznać ich z pracą archiwistyczną i znajdującymi się tam źródłami. Mimo to nie było mu dane zgromadzić wokół siebie grupy uczniów gotowych zająć się badaniem dziejów Prus⁷⁴. Wyjątkiem był, jak się wydaje, nieżyjący już jego uczeń (promocja 1968), Klaus Militzer⁷⁵.

W 1969 roku Wenskus został członkiem zwyczajnym Akademii Nauk w Getyndze, umożliwiło to uruchomienie projektu, który miał ścisły związek z „Archivlager”, a mianowicie *Historisch-geographischer Atlas des Preußenlandes*⁷⁶, wydawany wspólnie z Hansem i Gertrudą Mortensen⁷⁷. Ukazało się łącznie 15 zeszytów, ale jeszcze za życia Wenskusa Akademia w Getyndze przerwała dalszą edycję Atlasu.

⁷⁰ R. Wenskus, *Sächsischer Stammesadel und fränkischer Reichsadel* (= Abhandlungen der Akademie der Wissenschaften in Göttingen. Philologisch-historische Klasse: Folge 3, nr. 93), Göttingen 1976, ss. 598. Recenzje książki wykazuje spis w Wenskus, AA, s. 474.

⁷¹ Wenskus, *Sächsischer Stammesadel und fränkischer Reichsadel*, s. 467–476.

⁷² R. Wenskus, *Zur fränkischen Siedlungspolitik im Saalgebiet*, w: *Festschrift für Helmut Beumann*, hrsg. K.-U. Jäschke, R. Wenskus, Sigmaringen 1977, s. 125–136 = idem, AA, s. 201–212.

⁷³ R. Wenskus, *Die soziale Entwicklung im ottonischen Sachsen im Lichte der Königsurkunden für das Erzstift Hamburg–Bremen*, w: *Institutionen, Kultur, Gesellschaft im Mittelalter*, *Festschrift für Josef Fleckenstein zu seinem 65. Geburtstag*, hrsg. L. Fenske, W. Rösener, Th. Zotz, Sigmaringen 1984, s. 501–514.

⁷⁴ K. Militzer, Reinhard Wenskus, *Preußenland* 41, 2003, s. 64.

⁷⁵ Zob. np. jego, *Historia Zakonu Krzyżackiego*, Kraków 2007. Militzer zmarł 30 marca 2022 roku.

⁷⁶ *Lieferung 1*, Wiesbaden 1968. W Polsce krytycznie omówił ten zeszyt Zenon Nowak na łamach, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 1971, nr 4, s. 506–507: „Pierwszego zeszytu tego Atlasu nie można przeto uznać za udany” (s. 507), ale z przekonaniem, że następne zeszyty będą lepsze. Przedstawione przez niego argumenty krytyczne nie upoważniały do takiej oceny.

⁷⁷ Hans Mortensen zmarł w 1964 roku. Gertrud Mortensen w 1992 roku, w szlachetnym wieku 100 lat.

Bolał nad tym bezmiernie. Nad dziejami Prus pracował Wenskus już przed objęciem katedry historii średniowiecznej w Getyndze. Zaczął publikować badania nad staropruskimi aristoi i ich roli w podboju i administracji Prus przez Zakon Krzyżacki, od rodów, które wcześniej przeszły na stronę zwycięzców i tym samym mogły utrzymać swą pozycję społeczną, a później wejść w skład pruskiej szlachty⁷⁸. Interesująca, ale i nieco emocjonalna była jego reakcja na tezę, według której Krzyżacy wyniszczili większość rodzimych mieszkańców Prus. Wskazywał, że zarówno teza Alfreda Rosenberga o wzorcowym charakterze państwa krzyżackiego, jak i teza polskiej literatury romantycznej, która ożywiła i zdemonizowała pamięć o Zakonie Krzyżackim, są skrajnie i historycznie nie do utrzymania. Zwracał uwagę, że nawet wśród polskich historyków nikt poważnie jej nie głosi.

Warto jednak zauważyć, że nienazistowskie Niemcy również starały się o utrzymywanie nazbyt pozytywnej pamięci Zakonu, a nawet głosiły skuteczny odwet za bitwę pod Grunwaldem 1410 (Tannenberg-Denkmal-1924/1927). Ale artykuł Wenskusa to głównie reakcja na zmianę postaw wobec dzieła Zakonu w samych Niemczech, na enuncjacje publicysty radiowego H. Kühner-Wolfskehele, który głosił, że z 500 000 pierwotnych mieszkańców Prus po 20-letniej misji krzyżackiej zostało zaledwie 200 000⁷⁹. Wenskus sprzeciwiał się upowszechniającej się nie tylko w publicystyce, ale i w literaturze naukowej tezie ludobójczej (Völkermord), pokazując, że społeczeństwo państwa krzyżackiego było przez cały czas wieloetniczne, a Bałtowie zachowali dominującą pozycję demograficzną⁸⁰.

Historia pruskiej szlachty i jej wieloetniczny skład (Niemcy, Prusowie, Polacy) stał się z czasem głównym polem zainteresowań badacza, zwłaszcza od kiedy przeszedł na emeryturę (1981). Wynikało to z kontynuacji publikacji Atlasu, ale nie tylko. Studia nad geografią historyczną wymagały zajęcia się drobnymi związkami terytorialnymi, a nawet związkami sąsiedzkimi, topografią i mikrotopografią i innymi kwestiami, ale rosnące zaangażowanie Wenskusa w badanie dziejów Prus wywoływał zwłaszcza *amor patriae*, uczucie, którego przy wyborze tematów badawczych, nikomu zakazać nie wolno. W swych badaniach wykorzystywał także dorobek polskiej historiografii, widoczny jest zwłaszcza Henryk Łowmiański, a zwłaszcza jego *Studia na początkami społeczeństwa i państwa litewskiego*, (Wilno 1931, 1932), ale inni również.

Nie udało mu się sfinalizować, co należy przyjąć z wielkim żalem, projektu pt. *Vor und Frühgeschichte der Verfassung in Mittel- und Nordeuropa*. Manuskrypty pieczętowanie zebrała Otta Wenskus.

Wenskus był historykiem, który w swych pracach zawsze dążył do wypracowania nowego punktu widzenia, nowej tezy, albo przynajmniej hipotezy. Za wielostron-

⁷⁸ R. Wenskus, Die gens Candein. Zur Rolle des preußischen [sic] Adels bei der Eroberung und Verwaltung Preußens, Zeitschrift für Ostforschung 10.1, 1961, s. 84–103 = idem, AA, s. 435–454.

⁷⁹ Hessischer Rundfunk 30.06.1967.

⁸⁰ R. Wenskus, Der deutsche Orden und die nichtdeutsche Bevölkerung des Preußenlandes mit besonderer Berücksichtigung der Siedlung, w: Die deutsche Ostsiedlung des Mittelalters als Problem der europäischen Geschichte, Vorträge und Forschungen 18, hrsg. W. Schlesinger, Sigmaringen 1974, s. 417–438 = idem, AA, s. 353–374.

ne osiągnięcia naukowe Akademia Nauk w Getyndze, jak już wspomniano wyżej, powołała go w 1968 roku na swego członka. Został też członkiem zarządu Konstanzer Arbeitskreis für mittelalterliche Geschichte⁸¹. Powołano go także na honorowego członka Historischen Kommission für ost- und westpreußische Landesforschung. W 1995 roku został wyróżniony Georg-Dehio-Preis, nagrodą przyznawaną za całociowe osiągnięcia w badaniu związków niemieckiej kultury z kulturami wschodnich sąsiadów. Dużo? W stosunku do jego osiągnięć raczej niewiele.

Reinhard Wenskus unikał raczej pojawiania się w konferencjach naukowych, regularny udział brał jedynie w konferencjach organizowanych przez Konstanzer Arbeitskreis. Tutaj cenił sobie rozmowy z A. Hauckiem i H. Wolframem.

Jeśli tu i ówdzie podkreśla się, że nie chciał przyjmować zaproszeń ze strony polskich historyków i podróżować na konferencje do Polski, co było faktem, a miało wynikać z „ran wypędzenia” i żalu „utrąty Prus” (Militzer), to warto przy tym zauważyć, że odmawiał on przyjazdów również na konferencje organizowane w innych krajach. Mimo wielokrotnie powtarzanych zaproszeń ze strony Raoula Manselli raz tylko dał się namówić na przyjazd w 1984 roku do Spoleto, na konferencję dotyczącą Sasów. Odrzucał też zaproszenia na wykłady gościnne. Najbardziej przyjaźnił się z Hansem Patze i jego rodziną. Cenił bardzo językoznawcę Wolfganga P. Schmida. Utrzymywał dość bliskie stosunki z P. i B. Scardigli.

Wypromował siedmiu uczniów. Jednym z nich był zajmujący się historią Zakonu Krzyżackiego Klaus Militzer, innym Adolf E. Hofmeister⁸², zajmujący się historią regionalną dolnej Saksonii i dziejami Bremy. Pozostali to: Hans-Joachim Winzer, Dietrich Upmeyer, Harald Kleinschmidt, Karl Kollmann i — według wszelkiego prawdopodobieństwa — Hans Hofmann.

Poglądów był raczej konserwatywnych, o czym może świadczyć choćby to, że wraz ze słynnym starożytnikiem z Getyngi, A. Heussem i 1500 innymi niemieckimi profesorami podpisał w 1968 *Marburger Manifest*.

Zmarł 5.07.2002 roku w Getyndze. Spoczywa na Hauptfriedhof w Brunshwiku, w grobowcu rodziny swojej żony.

Jan Prostko-Prostyński

⁸¹ Założony w 1951 roku, od 1960 ma status Towarzystwa (Verein). Od 1957 roku spotkania (obecnie dwa razy do roku) odbywają się na wyspie Reichenau na j. Bodensee. Członkiem zostaje się przez kooptację. Na konferencje zapraszani są także zagraniczni uczeni.

⁸² Informacja Rolanda Wenskusa, na podstawie archiwaliów Uniwersytetu w Getyndze.